

# REKLAMOWE

AUTOR OPATrzył TEKST LICZNYMI WYJAŚNIENIAMI, UZNAŁYŚMY ZA KONIECZNE NIEKIEDY JE UZUPEŁNIĆ. PRZYPISY NIEOPATRZONE ADNOTACJĄ „[PRZYP. TŁUM.]” POCHODZĄ OD AUTORA TEKSTU. LEKSYKALNO-GRAMATYCZNE OBJAŚNIENIA AUTORA W TEKŚCIE GŁÓWNYM OZNACZONE ZOSTAŁY SKRÓTEM „J”. CZASAMI DODAJEMY TŁUMACZENIA NIEKTÓRYCH WYRAZÓW. OPATRZONE SĄ ONE WTEDY LITERĄ „P”. POZOSTAŁE ZASTOSOWANE SKRÓTY TO: „JID.” – JĘZYK JIDYSZ; „POL.” – JĘZYK POLSKI; „L.MN.” – LICZBA MNOGA.

Wykorzystane słowniki cytowane w tekście w postaci (nazwisko autora, numer strony):

Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.

Alexander Harkavy, *Yiddish-English-Hebrew Dictionary*, New York: YIVO Institute for Jewish Research, 1988.

*Słownik Języka Polskiego*, red. Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953–1954.

Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego. A-P*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002.

Klemens Stępiak, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn: Wydawnictwo Puls, 1993.

Uriel Weinreich, *Modern English-Yiddish, Yiddish-English Dictionary*, New York: YIVO Institute for Jewish Research, 1977.

Stanisław Wiczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.

EWA GELLER

## WPROWADZENIE DO LEKTURY

Perspektywa uzyskania przez jidysz rangi języka narodowego wywołała w drugiej i trzeciej dekadzie dwudziestego wieku spory wzrost zainteresowania jego różnymi aspektami, zarówno wśród profesjonalnych językoznawców, jak i domorosłych obserwatorów i zwolenników języka jidysz. Tych pierwszych było ze zrozumiałych względów początkowo niewielu, ponadto większość badaczy jidysz była w tym okresie samoukami<sup>1</sup>. Jednak „mieszany” charakter jidysz uświadamiali sobie powszechnie także jego zwykli użytkownicy, na ogół trafnie rozpoznający

„komponenty lingwistyczne” swojego języka. Przejawiało się to między innymi licznymi żartami językowymi i kalamburami zbudowanymi np. na słowach równobrzmiących (homofonicznych) w różnych językach „składających się” na jidysz<sup>2</sup>. Ta wrodzona niemal wrażliwość lingwistyczna użytkowników jidysz, ćwiczona i podtrzymywana przez stulecia trwania Żydów w wielojęzyczności, zachęcała wręcz licznych obserwatorów do dzielenia się swymi spostrzeżeniami językoznawczymi. Powstałe w dwudziestych i trzydziestych latach pisma chętnie udostępniały swe

<sup>1</sup> >> Jako pionierów dwudziestowiecznego językoznawstwa jidysz, działających w Europie Środkowej, wymienić należy przede wszystkim: Bera Borochova, Salomona Birbauma, Nojecha Pryluckiego, Mathiasa Miesesa i oczywiście Maksa Weinreicha. Należy przy tym zaznaczyć, że Birbaum, Mieses i Weinreich publikowali swoje najważniejsze prace przed II wojną światową po niemiecku. Silną grupę językoznawców tworzyli w latach dwudziestych i na początku trzydziestych ubiegłego wieku badacze z ówczesnego Związku Radzieckiego, skupieni w dwóch ośrodkach naukowych – w Mińsku i Kijowie – zajmujących się lingwistycznymi badaniami nad językiem jidysz; wśród nich Ajzyk Zarecki, autor bardzo nowoczesnej jak na owe czasy gramatyki języka jidysz.

<sup>2</sup> >> Por. słowo *mejlic* występujące w jednym z okrzyków przywoływanych przez Mejlcha Gromba w tekście prezentowanym w tym numerze.

łamy autorom tych cennych spostrzeżeń, które mogły być pomocne w standaryzacji języka.

Z dzisiejszej perspektywy artykuły takie, częstokroć pisane – powtórzmy – przez lingwistów samouków, wydają się ze zrozumiałych względów naiwne i dość nieporadne, zważywszy na ogromne postępy, jakie nauka o języku poczyniła przez cały wiek dwudziesty. Jednak zebrany w nich materiał przykładowy jest dla dzisiejszego badacza języka i kultury jidysz absolutnie bezcenny i unikatowy<sup>3</sup>. Dlatego bardzo cieszy, że „Cwiszn” zdecydowało się przybliżyć polskim czytelnikom teksty, które stanowić mogą znakomity materiał dla współczesnych badaczy cywilizacji jidysz.

Jako pierwszy w zapowiedzianej serii redaktorki zaprezentowały tekst zawierający listę zawołań ulicznych przekupniów warszawskich sporządzoną przez nieznanego bliżej autora. Biorąc pod uwagę sposób przedstawienia materiału, komentarze językowe i próby etymologizacji przywołanych powiedzeń, można domniemywać, że autor tego cennego dziś zbioru był samorodnym badaczem języka jidysz. Starał się jednak wykonać swe zadanie zgodnie z panującymi wówczas podstawowymi zasadami naukowości. Przykładowo listę swą autor ułożył według porządku alfabetycznego (języka jidysz). Taka mechaniczna kolejność prezentowanego materiału została, co oczywiste, zachowana w tłumaczeniu, lecz współczesnemu czytelnikowi, przyzwyczajonemu do słowników typu tematycznego, nie ułatwi to z pewnością uporządkowania tego niezwykle ciekawego materiału, np. według pól semantycznych lub adresatów cytowanych zawołań. Ponadto autor starał się przytoczyć swe cytaty zgodnie z powstającą wówczas dla jidysz normą ortograficzną. To założenie skierowało jego uwagę – i musi też dziś skierować naszą – niemal wyłącznie na aspekt leksykalny przytoczonych zawołań. Ponieważ chodzi tu jednak o cytaty z języka mówionego, zabarwionego szczególnym kolorytem warszawskiego dialektu jidysz, wzmocnionym dodatkowo przez fach osób, które się nim posługiwały, reklamując oferowany towar, bardzo brakuje choćby szcążkowego oddania warstwy brzmieniowej tych soczystych zawołań. Okrzyki przekupniów na ulicach Warszawy podane w „standardowym jidysz” to obraz tak samo mało prawdziwy jak chasyd ubrany w dobrze skrojony garnitur. Aby unaocnić różnice, podam tu jeden przykład: oto zacytowana w tekście zachęta do zakupu świeżego arbuza *O! Kumts nor do aher! Ziser arbus, vos cegejt zich in moj! – cwancig groszn a fertl kilo ożywi się, gdy tchniemy weń charakterystyczny dla warszawskich Żydów zaśpiew,*

w którym masowo znikają spółgłoski, samogłoski nabierają nowych wartości, a granice między wyrazami stają się nieczytelne. Mimo to przekaz jest zrozumiały, soczysty i autentyczny: *Kimcno du-acheja! Zise arbiz, wues cagaj-cach i-moull! – cwonci-groszn a-fartl kile!*

Autor dość konsekwentnie przytacza charakterystyczne dla warszawskiej odmiany jidysz formy gramatyczne czasowników: zaimek *enk* [„wy, was, wam”] zamiast standardowego *ir* oraz końcówkę *-ts* w czasownikowych formach osobowych dla liczby mnogiej drugiej osoby. W jednym przypadku (179) oddaje nawet tautologiczną formę odmiany dla pierwszej osoby liczby mnogiej *mir hobn-mir* [wymawianą *mije hob-ma*] z powtórzonym na końcu, na polską modłę, zaimkiem osobowym *-my* (por. pol. *my ma-my*), która była codzienną normą ulicy warszawskiej, a której dziś próżno szukać w podręcznikach do nauki jidysz.

Wśród licznych mniej lub bardziej zintegrowanych z jidysz słów (np. *sznurowadle, kajet, krawat, wengielkes* itp.) i fraz zapożyczonych z języka polskiego (np. *na poczontik, czekoladowe czastkies* itp.) zwracają uwagę te, które w swojej gramatycznej odmianie prosto z polszczyzny gładko weszły w strukturę zdania jidysz: por. (159) *O panowje! Gejts nor aher cu di frische honik-kichlech.* Tego typu zawołania świadczą o tym, że ich adresatami byli faktycznie *pojlisze birgier* – „polscy obywatele” (179). To zaś prowadzić musi do konkluzji, że znajomość jidysz była wśród nich – przynajmniej tej części, która zaopatrywała się u żydowskich przekupniów ulicznych – znacznie większa, niż się powszechnie zakłada.

Do rozstrzygnięcia kwestii, dlaczego adresatami przedstawionych przez autora zawołań byli z jednej strony *panowje* z drugiej zaś *wajber* [kobiety] zachęcam antropolożki kultury i adeptów studiów genderowych.

**Ewa Geller** – profesor lingwistyki w Instytucie Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka licznych artykułów i opracowań poświęconych językowi jidysz oraz współautorka słowników języka polskiego. Ogłosiła m.in. *Jidysz – język Żydów polskich* (1994) oraz *Warschauer Jiddisch* (2001). Obecnie wykłada gościnnie jidyszystykę na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie.

3 >> W tym kontekście warto przypomnieć, że tomy pism np. Pryluckiego i Brochowa, pionierów jidyszystyki (zob. przypis wyżej), którzy publikowali niemal wyłącznie w jidysz, ciągle czekają na swych dociekliwych i kompetentnych badaczy.